

(Leggo - F.Balzani) Więcej niż sugestia. Szansa, że Balotelli może założyć koszulkę Romy w przyszłym sezonie nie jest tak odległa. Po sondażach przeprowadzonych przez Monchiego w styczniu rozmowy między hiszpańskim dyrektorem sportowym i Mino Raiolą (agentem napastnika) były kontynuowane w ostatnich tygodniach.

Balotellemu wygasa umowa z Niceą i otrzymał błogosławieństwo Di Francesco, który chciał go już gdy trenował w Sassuolo. W ostatnią sobotę, w wywiadzie dla *Sport Week*, właśnie SuperMario otworzył drzwi: *"Nie sądzę, że pójde do Napoli. Z kolei nie miałbym problemów z Romą. Powiedziałbym tak, ze względu na klub, graczy i kibiców. Myślę, że nikomu nie byłoby do śmiechu gdybym poszedł do stolicy Włoch"*. Jedyną przeszkodą byłby zarobki: Balotelli zarabia dziś 450 tysięcy euro miesięcznie, ogółem 5,4 mln euro za sezon. Aby wrócić do Serie A byłyby gotowi na małą zniżkę. Właśnie Nerazzurri mogliby mu dać kolejną szansę, ale w tym przypadku sprzeciw kibiców wydaje się naprawdę nie do pokonania.

Z Raiolą Monchi ma też w grze inne interesy: od odnowienia (bardzo bliskie) umowy Luci Pellegriniego po kartę (praktycznie nieosiągalną) Justina Kluiverta. Mniej fascynujące, ale zdecydowanie bliższe jest zamknięcie transferu, który powinien przenieść Mirante do Romy i Skorupskiego do Bologni.

Autor: abruzzo